

Urszula Dzióbaltowska-Chciuk

O NAZWACH DZIEWCZĘCYCH NARZĄDÓW PŁCIOWYCH (z terenu Łodzi)

Przedmiotem niniejszych uwag są nazwy dziewczęcych narządów płciowych używane przez matki pacjentek leczonych w Poradni Ginekologii Dziecięcej i Młodzieżowej w Łodzi¹. Są to określenia części zewnętrznej czyli *sromu* albo ogólnie *narządów płciowych*, bez rozróżniania szczegółów ich budowy anatomicznej².

Publikowanie tu zebranego przez lekarza materiału budzi pewne obawy. Poza wspomnianymi jest to fakt, że *narządy płciowe* tak w przeszłości, jak i dziś należą do tematów tabu. Umowa czy normy etyki społecznej określają, a często ograniczają okoliczności podejmowania tego tematu i użytkowania właściwych dla niego wyrazów.

W nielicznych pracach językoznawczych poświęconych tym zagadnieniom stosuje się termin *tabu językowe* rozumiany na ogół jako „zdecydowane omijanie albo kategoriyczny zakaz pewnych zachowań, w tym również zachowań językowych”³. Wśród przyczyn omijania a nawet zakazu używania nazw narządów płciowych wymienia się przyzwoitość, skromność, delikatność,

¹ Określenia te zostały zgromadzone przez dr J. Linięką w ciągu 15 lat Jej pracy zawodowej we wspomnianej poradni. Leczy się w niej zwykle około 5000 pacjentek z terenu Łodzi i okolic.

Sposób zebrania materiału budzi zastrzeżenia, uniemożliwia bowiem ustalenie dziś liczby respondentów i częstotliwości poszczególnych nazw. Zamieszczone w artykule dane na temat ich znaczeń, okoliczności używania i częstotliwości pochodzą od zespołu medycznego poradni.

² Znaczenia terminów medycznych i przytaczanych określeń podawane są w toku niniejszej pracy.

³ Z. Leszczyński, *Szkice o tabu językowym*, Lublin 1988, s. 10; z pojmowaniem *tabu językowego* jako 'zakazu na płaszczyźnie porozumienia językowego' spotykamy się też u S. Widłaka, *Moyens euphémistiques en italien contemporain*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1970, Prace Językoznawcze, z. 20, s. 186.

grzeczność⁴. Żywotność tego problemu, zauważona w cytowanych pracach, stała się zachętą do przedstawienia zaobserwowanych nazw dziewczęcych narządów płciowych.

Zebrany w naturalnych warunkach wywiadu lekarskiego materiał został sprawdzony i uzupełniony przez autorkę niniejszych uwag⁵. Próby przeprowadzenia wywiadu na temat używanych nazw parokrotnie nie powiodły się. Brak reakcji, milczenie, widoczne zażenowanie respondentek a nawet odpowiedzi „tego się nie nazywa” potwierdziły, że narządy płciowe są ciągle dla wielu użytkowników języka tematem tabuizowanym.

Liczba ponad 80 pierwotnych przykładów (z poradni) powiększyła się tylko o 5 zebranych w powyższych okolicznościach, przy czym ogólne wnioski z analizy pierwotnej grupy określeń nie uległy zmianie⁶. Zgromadzone przykłady nie stanowią oczywiście pełnego rejestru nazw funkcjonujących w różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Toteż cel niniejszego opracowania został ograniczony do przedstawienia leksykalnych i słowotwórczych tendencji w omawianym temacie, zaobserwowanych na terenie Łodzi. Rozległe ramy czasowe gromadzenia nazw, a także zróżnicowana przynależność środowiskowa ich użytkowników pozwalają założyć, że posiadany materiał jest wystarczająco reprezentatywny dla omówionej odmiany współczesnego języka Łodzi⁷.

Przede wszystkim uwagę zwraca wyjątkowość użyć znanego słownikom ogólnym języka polskiego i słownikom medycznym, prawidłowego określenia *srom* 'zew. n. (części) pł. u kobiet'⁸.

⁴ Zob. np. Z. Klemensiewicz, *Higiena językowego obcowania*, „Język Polski” 1965, z. 1; S. Wiślicki, *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, BPTJ 1963, z. 22; M. Szewcowa-Szewczyk, *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 6.

⁵ Dodatkowe wywiady przeprowadzono wśród 50 studentek łódzkiej polonistyki oraz 20 nauczycielek języka polskiego i rosyjskiego z województwa łódzkiego. Pytanie stawiane respondentkom brzmiało: jakich nazw używano (używa się) w twoim środowisku (domowym, koleżeńskim, szkolnym) na określenie zewnętrznych dziewczęcych narządów płciowych?

⁶ Jako odrębna nazwa traktowany jest każdy wyraz odznaczający się swoistą budową i znaczeniem, tak więc np. *pupa*, *pupcia* i *pupina* liczone są jako trzy nazwy. Dodatkowa ankieta dała 28 określeń zwanych w analizie uzupełniającymi, w tym kilka (7) powtarzających się kilkakrotnie (3–6 razy). Większość (23) znana jest pierwotnej grupie nazw.

⁷ Wspólne dla badanych osób jest to, że są na ogół ludźmi młodymi i zamieszkują w większości duże miasto. Można przyjąć, że ukończyli co najmniej szkołę podstawową, mają dostęp do informacji publicznych środków przekazu oraz do fachowej opieki lekarskiej, a więc podstawowa terminologia medyczna nie powinna być im obca.

⁸ Na podstawie wspomnianych informacji zespołu medycznego stosuje się w artykule następujące określenia częstotliwości: wyjątkowo, rzadko, dość często, często, bardzo często. Kwalifikatory wyrazów i znaczeń ustalono na podstawie informacji słowników wyszczególnionych w wykazie skrótów. *Srom* jako miano anatomiczne w znaczeniu 'zew. n. pł.' potwierdzany jest w starszych i nowszych źródłach medycznych, np. w: K. Michajda, *Słownik historycznego rozwoju polskiego mianownictwa lekarskiego ze szczególnym uwzględnieniem mianownictwa*

Wyjątkowość pojawiania się oczekiwanej przez lekarza nazwy, używanej dziś, jak się wydaje, głównie w środowisku medycznym, można wyjaśnić kilkoma zapewne przyczynami.

W SL *srom* to 'sromięźliwość, wstyd, wstydlivość'; cytaty wskazują na znaczenie 'cnota kobieca', 'wstyd kobiecy'; SW powtarza za SL cytat z *Dworzanina polskiego* Ł. Górnickiego przy uznanym już za *anatomiczne* wyrażeniu *srom niewieści* znaczącym 'n.zew., n. pł. u kobiet'⁹; taki też kwalifikator posiada *srom* w znaczeniu 'zew. n. pł.' we współczesnych słownikach języka polskiego.

Ograniczone w praktyce użycie medycznej dziś nazwy wynikać może z małego jej rozpowszechnienia, to nie tak powszechny wyraz jako *oko* czy *ucho*. Ponadto przypisywane mu bywa jeszcze dawne, kiedyś ogólne, dziś przestarzałe i książkowe znaczenie 'wstyd, hańba', a w konsekwencji 'coś wstydlwego', czego się nie wypowiada. Wskazywać na to może też wyraz *wstyd* pojawiający się jcszcze w materiale, co prawda wyjątkowo, w dawnym, powszechnym znaczeniu 'n. pł.', nie potwierdzanym już przez współczesne słowniki oraz wyraz *sromota* w starym znaczeniu 'n. pł.' dziś przestarzały i książkowy synonim *wstydu*, *hańby*. Widać, że żywa w staropolszczyźnie synonimia wyrazów: *sromota*, *srom*, *wstyd* w funkcji określeń narządów płciowych jest dla niektórych użytkowników języka jeszcze aktualna.

Może także ucieczka przed wyrazem oznaczającym coś wstydlwego, a może tylko niezajomość terminu są przyczyną wyjątkowości użyć anatomicznego określenia *wargi sromowe* i często zastępowania go skróconym, jednoczłonowym określeniem *wargi*.

O kłopotach z nazywaniem tej części ciała spowodowanych małą sprawnością językową, a także niedostatkiem wiedzy użytkowników świadczą rozmaite błędy, np. stosowanie wyrazu *pochwa*, zamiast *srom* albo zabawne *wargi sromotnikowe* powstałe może przypadkowo ze skontaminowania wyrażenia *wargi sromowe* i przymiotnika *sromotnikowe* może w przypisanym mu znaczeniu 'bezwstydlne'?

Niezwykle rzadko też występuje (w materiale uzupełniającym brak) znane gwarom ludowym, potoczne dziś, a więc oczekiwane u użytkowników gwary miejskiej *przyrodzenie* o znaczeniu 'n. pł. u ludzi'.

Ograniczone do wyjątków użycie prawidłowych dziś i znanych od wieków określeń n. pł. jest wynikiem działania powiązanych ze sobą przyczyn. Istotną rolę pełnią tu względy wewnątrzjęzykowe a więc możliwość

anatomicznego i chirurgicznego, (na podstawie materiałów z lat od 1779 do 1905), Warszawa 1953; F. Giedroyć, *Polski słownik lekarski*, Warszawa 1933; H. Feneis, *Ilustrowany słownik międzynarodowego mianownictwa anatomicznego*, Warszawa 1991.

⁹ SW podaje tu również archaiczne i rzadkie synonimy *sromu* oraz odpowiedniki łacińskie: *vulva* (w źródłach znaczy 'zew. n. pł., ale też n. pł.') i *pudendum muliebre* (tłumaczone zwykle jako 'wstydlwe części kobiece').

wykorzystania istniejących już w języku lub utworzenia nowych określeń zastępczych. Dobór odpowiedniego określenia uwarunkowany jest też względami zewnętrznojęzycznymi, a więc obyczajowymi, kulturowymi. Należy do nich wspomniane już tabu pełniące tu funkcję jakby cenzury językowej¹⁰.

Działa ona zwykle w pewnych określonych warunkach, w opisywanych okolicznościach są to kontakty osób dorosłych z dziećmi i z obcymi¹¹. Potrzeby nazywania tej części ciała w różnych sytuacjach domowych i publicznych mobilizują użytkowników do poszukiwania nazw zastępczych czyli substytutów. Uruhamia się i wyzwala ludzka pomysłowość mająca na celu nie tylko zastąpienie budzących wstyd czy niezrozumiałych i trudnych wyrazów, ale też mówienie lepiej, ładniej. Język dostarcza w tym przypadku wiele możliwości. Widać, że w procesie tworzenia substytutów sięga się często po eufemistyczne środki językowe¹². „Eufemizm jest wykorzystaniem w komunikacji językowej tych środków językowych, przy pomocy których przesłania się i formalnie łagodzi pojęcie, którego bezpośrednio wyrażenie jest zakazane i unikane”¹³. S. Widłak zauważa, że wartość eufemistyczna substytutu jest odwrotnie proporcjonalna do częstości jego użycia. Często innowacja przestaje więc być stylistycznie wartościowa¹⁴.

Największą wartość eufemistyczną należałoby więc przypisać określeniom powstałym w wyniku przyrównania dziewczęcych zew. n. pł. do zwierzątek, owoców, kwiatów, ogólnie rzeczy i istot podobnych kształtem, małych, zwykle ładnych, smacznych czy cennych i znanych dziecku. Z przeniesienia ich właściwości powstały eufemistyczne synonimy typu *rodzynka*, *buleczka*, *żabka*. W cytowanej literaturze właśnie tego typu synonimy uważane są za najczęstszy środek językowy zastępujący wyrazy pomijane (tabuizowane)¹⁵.

Nieliczne przykłady wyodrębnionych neosemantyzmów (13 na około 90 określeń), z reguły nie powtarzających się, nie stanowią oczywiście jakiejś znaczącej grupy dla całego zbioru nazw a reprezentują jedynie, jak się wydaje, potencjalny typ nazw. Są to innowacje indywidualne, emocjonalne, o charakterze pieszczotliwym; świadczą pozytywnie o stopniu rozwoju sfery uczuciowej i kultury osobistej ich użytkowników¹⁶.

Pozytywną emocję większości tych określeń podkreślają formanty deminutywne, w większości r. żeń. *-ka*, *-eczka*, wyjątkowo r. męsz. *-ek*, też *-uszek*

¹⁰ Zob. np. S. Widłak, *Tabu i eufemizm językowy*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1965.

¹¹ O okolicznościach takich wspomina Z. Leszczyński, *Szkice...*, s. 39-41.

¹² Mówią o tym wspomniani już Z. Leszczyński, *Szkice...*, Z. Klemensiewicz, *Higiena...*, M. Szewcow-Szewczyk, *Tabu...*, a przede wszystkim S. Widłak, *Moyens...*, oraz tenże, *Tabu i eufemizm...*

¹³ S. Widłak, *Moyens...*, s. 186.

¹⁴ *Ibidem*, s. 187.

¹⁵ *Ibidem*, także Z. Leszczyński, *Szkice...*, s. 35.

¹⁶ O wartościach eufemizmu jako przejawu kultury pisze M. Szewcow-Szewczyk, *Tabu...*

i r. nij. *-ko*. Są to określenia: *myszka*, *żabka* ale też *żaba*; *buleczka*, *cytrynka*, *ciasteczko*, ale też żartobliwe i rubaszne *ciacho*, także *rodzynka*; *perelka*, *perelecza*, *kuleczka*, *kreseczka*; *pączek* i *kwiatuszek*. Funkcją tych i podobnych określeń jest spieszczenie, zdrabnianie, okazywanie dziecku uczuć miłości i opiekuńczości. Powstają nazwy wywołujące w dziecku poczucie wartości tego miejsca, czynią z niego coś cennego i szanowanego. Przykładem ukoronowania tej wartości może być nazwa *królowna*. Rozpoznawanie się tego typu określeń i ich trwanie jest oczywiście przypadkowe.

Także spieszczenia imion *Kasia*, *Basia*, *Zosia* czy inne możliwe w języku rodzinnym przemijają wraz z dorastaniem dzieci.

Wartościujące są też przymiotnikowe nazwy *mala* i zdrobniałe *maleńka*, *malutka*, także rzeczownikowe *maleństwo*; znane są one powszechnie jako pieśczołliwe formy zwracania się do kogoś młodszego, kochanego; nazywają też dzieci płci żeńskiej, często najmłodsze w rodzinie.

Mniejszą wartość eufemistyczną jako określenia, z powodu dużej częstotliwości, mają dziecięcy wyraz *pupa* o ogólnym dziś znaczeniu 'pośladek, tyłek' oraz licznie tworzone od niego zdrobnienia i spieszczenia. Pozytywny charakter tych określeń wynika zarówno z podstawy (dziecięca *pupa* wg SW, SDor pochodzić może od nm. *Popo*), jak i deminutywnych i spieszczających formantów, zwykle r. żeńskiego. Są to częściej z *-ka* i *-cia*, rzadziej z *-eczka*, *-eńka*, czy *-unia*, *-ulka* określenia takie jak *pupka*, *pupcia*, *pupeczka*, *pupunia*; jest też skrót *punia*, wyjątkowe zmiany rodzaju gramatycznego na męski *pupek*, *pupinek* czy *pupuś* mają zapewne potęgować odcień pieśczołliwości.

Znaczenie 'n. pł.', nie wyodrębniane w słownikach, w tym przypadku mogło się ustalić wskutek rozszerzenia czy przeniesienia znaczenia 'tylna część ciała' na 'przednia część ciała'; wzorem mogły też być znane, potwierdzone w SL i SW w obu znaczeniach *dupa* i *dupka*, w stosunku do których nazwy z *pup-* pełnią, jak się wydaje, rolę eufemizmów; a może tylko z czasem powszechnie znanej dzieciom *pupie* przypisano jeszcze jedno znaczenie. Trudno stwierdzić, kiedy określeniu *pupa* przypisywane jest znaczenie całości, a kiedy tylko części n. pł.; dla wielu użytkowników języka jest to po prostu miejsce na ciele, część ciała, o której mówi się przy okazji codziennych zabiegów higienicznych czy przypadkowych dolegliwości. Nadawca nie musi dbać o precyzję określeń, nie boi się nieporozumienia¹⁷. Z informacji studentek, nauczycielek i osób znajomych, jak też z podstawowego materiału wynika, że nazwy tworzone od *pup-* należą do szczególnie ulubionych w języku rodzinnym.

¹⁷ Z odpowiedzi na pytanie przytoczone w przyp. 5, postawione żeńskiej grupie polonistycznej z Kolegium Nauczycielskiego w Łowiczu wynika, że nawet powszechne w użyciu określenia nie mają ściśle sprecyzowanych znaczeń, co bywa przyczyną ich niejednoznaczności a nawet zamiennego stosowania; respondentka podaje np. „*buleczka*, *siusiunia*, lekarz mówi *pochwa*”.

Trudno natomiast jednoznacznie ocenić wartość określeń z różnie historycznie kwalifikowaną podstawą *dup-*, o ogólnym znaczeniu 'tyłek, pośladek', a w gwarach ludowych i miejskich 'zew. n. pł., n. pł.' znanym już SL, o czym była mowa; SDor i SSzym uznają wyraz za wulgarny, ale SSzym nie odnotowuje znaczenia n. pł.¹⁸

Ze względu na sytuację, w których używane są hipokorystyka z *dup-* można sądzić, że funkcjonują one jako jednostki leksykalne jakby nie motywowane przez podstawę o gwarowym czy pospolitym, pejoratywnym znaczeniu. W wielu przypadkach mogą być nawet eufemizmami dla innych negatywnych określeń. Tak jak dotychczas omówione są one na ogół formacjami zdrobniałymi i pozytywnie ekspresywnymi. Najczęściej powtarzają się proste i produktywne formanty *-ka*, *-cia*, *-ina*, *-ula*; rzadko takie jak *-ńcia* czy *-ulka*. Wszystkie świadczą o pozytywnych intencjach nadawców. Nie jest to jednak fakt wystarczający, by zaliczyć je bez zastrzeżeń do określeń eufemistycznych.

Są nimi, jak się wydaje, dość częste określenia z podstawą *pip-*. Najczęściej jest to proste deminutywum *pipka*, rzadsze są bardziej pieszczotliwe z *-eczka*, *-cia*, *-ciu-sia*, *-uchna*, *-ula* czy *-usia*: *pipeczka*, *pipcia*, *pipcisia*, *pipuchna*, *pipula*, *pipusia*; wyjątkowo spotyka się augmentatywa, np. *pipucha* z odcieniem sympatycznej pobłażliwości choć o niewątpliwie ludowym pochodzeniu. Słowniki języka polskiego nie wyodrębniają przy *pipa* i *pipka* znaczenia 'n. pł.', co pozwala przypuszczać, że pojawiło się ono niedawno, może jako przenośne, może pod wpływem języka rosyjskiego jako eufemizm dla innych, negatywnie ekspresywnych gwarowych i potocznych określeń¹⁹.

Obserwacje wskazują, że zarówno te z podstawą *pip-*, jak i kolejna grupa określeń z *cip-* występują w potocznej odmianie polszczyzny wywodzącej się z gwar ludowych i miejskich. Określenia *cipka* w gwarowym znaczeniu 'n. pł., zew. n. pł.' nie potwierdza ani SDor ani SSzym; dopiero w suplemencie do SSzym wyodrębniono to popularne dziś znaczenie, uznając je za pospolite.

Jak w dotychczas prezentowanych grupach, najczęstsze są tu proste zdrobnienia z *-ka*, *-cia*: *cipka*, *cipcia*; rzadsze są ekspresywniejsze, hipokorystyczne formy z *-eńka*, *-ulka*, *-uchna*: *cipeńka*, *cipulka*, *cipuchna*; wyjątkowo pojawia się *-uszka*: *cipuszka* czy o wysokim stopniu czułości *-ciuchna*: *cipciuchna*; wyjątkowe są ludowe *cipola* i augmentatywne *cipucha* nie

¹⁸ Zasyłane w gabinecie lekarskim zwroty *posuń d...*, *podnieś d...* nie świadczą pozytywnie o kulturze ogólnej ich użytkowników, ale brak użycie tego wyrazu w znaczeniu 'n. pł.' wskazuje na wyczuwanie jego pejoratywności.

¹⁹ Chyba że jest to fonetyczny wariant pejoratywnych, gwarowych nazw z podstawą *pit-?* albo naśladujące dźwięk przy oddawaniu moczu *pip – pip* – jak *pi-pi* czy *psi-psi*, o których mowa niżej; może jednak znaczenie 'n. pł.' wyodrębniło się pod wpływem jęz. rosyjskiego, w którym *pipka* ma znaczenie 'męskie n. pł.' Zob. M. Vasmer, *Russisches etymologisches Wörterbuch*, t. 2, Heidelberg 1955.

pozbawione zapewne serdeczności; wyszukana, na wzór wyrazów obcych utworzona jest *cipencja*. Pozytywna wartość uczuciowa owych form wskazuje na eufemistyczne przyczyny ich rozpowszechnienia.

Choć etymologii wyrazu *cipka*, w omawianym znaczeniu, raczej nie z *cip* (mającym głos piskląt naśladować) należy wiązać, to istnienie takich możliwości jest może przyczyną funkcjonowania nazw innych ptaków jako określeń ż. n. pł. Stąd eufemistyczne zapewne *kurka*, *sikorka*; też *kaczka*, gwarowa *kokoszka* i indywidualna może *kokonia*; nie brak też, jak w każdej dotąd grupie ludowego augmentatywnego *-ocha*: *kokocho*²⁰.

Odmienne ze względu na sposób powstania i bardziej zróżnicowaną wartość ekspresywną są dość częste określenia tworzone od dziecięcych wyrazów nazywających zwykle głos przy oddawaniu moczu lub też samą czynność oddawania moczu. Są to: *sisi*, *siusiu*, *susiać*, też wulgarne dla SDor, a pospolite dla SSzym *sikać* oraz *pipi*, *psipsi* i *psipsiać*. Czasownikowe podstawy nadają tym nazwom znaczenie 'to, czym się *susia*', *psipsia*²¹.

Słowniki języka polskiego wskazują na to, że ten typ nazw ma długą tradycję, często wywodzącą się z gwar. W grupie tej obserwuje się małą ilość zdrobnień, tak charakterystycznych dla derywatów odrzeczownikowych.

Z hipokorystyków pojawiają się tylko z *-eczka* i *-inka* gwarowe zapewne *susieczka*, *sisinka* (o *susia*, *siśka* mowa niżej); jest też r. męskiego *susiacek* (tak jak i *susiak* zwyczajowe określenie narządu chłpięcego) oraz *sikunia*, gdzie pieszczotliwy formant *-unia* pozytywnie odmienia pospolity, a nawet wulgarny charakter podstawowego *sik-* (o czym też mowa niżej). Wymyślne nieco są *susiałka* z formantem *-alka* czy *susiawka* z *-awka* o znaczeniu 'narzędzie do susiania'. Wartość estetyczna tych nazw, z powodów semantycznych i formalnych jest niewielka a użytkowanie ich ograniczone do odmiany języka związanej z gwarami, które znają ten typ określeń n. pł. Czasem spotyka się, wspomniane już, bardziej pospolite określenia gwarowe: *susia*, *siuśka*, *siśka*, a nawet wulgarne, jak np. *sika*.

Eufemistyczny charakter mają dziecięce *pipi* i *psipsi*; pełnią one w tej formie rolę określeń lub stanowią podstawę derywowanych od nich nazw n. pł. Do częstych należy znana SW *psipsia*; deminutywne są jedynie *psipsiuńka* i *pipsiuńka*; wyjątkowa jest *psipsiorka* z gwarowym *-orka* oznaczającym narzędzie tak jak *susiałka*.

²⁰ Wydaje się mało prawdopodobne, by cytowana wcześniej *perelka* była gwarowym odpowiednikiem *perliczki*, jak na Warmii i Kaszubach, i jak inne przytoczone już nazwy plectwa oznaczała narządy płciowe. Zob. H. Mól, *Gwarowe nazwy ptaków domowych*, „Język Polski” 1982, z. 4–5, s. 297–306.

²¹ SW *psipsi* z *pies* łączy; SGwar objaśnia *pie wesele* jako 'stosunek płciowy'; *psocić* (od *pies*) oznaczało też 'nierząd uprawiać'; zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974. Dzisiejszy użytkownik nie łączy zapewne tych nazw z *pies*; mają one raczej dla niego znaczenie 'to, co (czym się) robi *psipsi*', tak jak 'to, co (czym się) robi *siusiu*'.

Pochodzenie nazw budzi różne wątpliwości. Czy na przykład dźwiękonaśladowcze są *psip-* i *psit-* w częstych, ale nie zauważonych przez słowniki *psitka* i *psipka*?²² Rzadsze są spieszczenia od nich, pojawiły się tylko *psipuńka*, *psituńka*, *psipeńka*, *psiteńka*; wyjątkowa jest *psitulka* czy *psitulka*, może ze spieszczonym na dziecięcy sposób czasownikiem *psitulić* w podstawie?

Wiele przytoczonych nazw ma obiektywnie (w różnym stopniu) ujemną wartość stylistyczną, np. *sika*, *siśka*, *siuśka* tworzone od nazw czynności oddawania moczu czy *pipka*, *cipka*. Ograniczone środowiskowo mogą u wielu dbających o poprawność i estetykę języka odbiorców wywołać zdecydowanie negatywne odczucia. W opisywanych sytuacjach słyszy się też niestety określenia tradycyjnie w staropolszczyźnie i gwarach oceniane jako nieprzyzwoite i wulgarne.

Negatywnie ekspresywna, od wieków uważana za gminną, jest np. gwarowa *psiocha* (według SW: zamiast **pisiocha*); nazwa ta i zdrobnienie od niej *psioszka* pojawiają się, co zaskakuje, nawet w materiale uzupełniającym; raczej gwarowa też niż indywidualna jest zaobserwowana *psiońka*.

Dziwić może obecność, znanej zapewne gwarom, starej nazwy *pisia* (w SL 'wstyd białogłowski') i r. męskiego *pisia*k (w SGwar tylko *piśka* 'członek męski u dzieci').

Pejoratywne są nazwy ze znanym gwarom *pit-*; czasem pojawia się *pitka* (w SGwar męska forma z *-ak* znaczy 'męś. n. pl.'). Typowe dla grup nazw o mniej negatywnie ekspresywnym rdzeniu deminutywa i hipokorystyka pojawiają się tu wyjątkowo; jest tylko *-unia*, *-ulina*: *pitunia*, *pitulina* (w SGwar *pituleczka*); jest też augmentatywum z *-ocha*, o pozytywnej może ekspresji: *pitocha*; udziwniona, indywidualna wydaje się *pitrynka* z *r* wstawionym z powodów eufemistycznych lub fonetycznych.

Widać, że liczba i częstotliwość derywatów zwykle maleje wraz ze wzrostem pejoratywnej wartości ich morfemów rdzennych, co świadczy pozytywnie o ogólnym poczuciu estetyki języka w obserwowanym środowisku. Stosowanie jednak pejoratywnie ekspresywnych nazw w kontaktach z dzieckiem i w sytuacji oficjalnej, jaką jest wizyta w gabinecie lekarskim, świadczy o łamaniu konwencji językowej, rygoru kulturalnego, dyscypliny obyczajowej przez pewną część wielkomięskiej przecież społeczności²³.

²² Zaskakująca może być informacja studenta prawa UŁ o używaniu w kręgach młodzieży akademickiej wyrazu *psitka* jako określenia dziewczyny, a więc podobnie jak *cipka* potocznie 'pieszczotliwie o kobiecie', a pospolicie znaczy ona 'ż. n. pl.' czy jak gwarowa *psioszka* znaczy 'n. pl.' i 'kobieta, dziewczucha'?

²³ Poczucie wartości stylistycznej wyrazów jest nie tylko synchronicznie odmienne, bywa też zmienne w czasie. Młode pokolenie może powtarzać zasłyszane wyrazy bez uświadamiania sobie ich znaczenia i wartości przyczyniając się tym samym do ich odbarwienia. Stąd może szerzenie się wyrazów takich jak *cipka* czy np. *pitolić*, który w suplemencie do SSzym ma już tylko potoczne znaczenie 'grać nieumiejętnie na jakimś instrumencie, zwłaszcza strunowym', a w suplemencie do SDor m. in. jeszcze gwarowe 'spółkować'.

Zdarzają się też niestety użycia nazw zdecydowanie wulgarnych, znanych jako takie już staropolszczyźnie i gwarom, z *pic-*, *pizd-*, *pind-*, ale i te są formacjami zdrobniałymi, a nawet hipokorystycznymi.

Spotyka się też niekonwencjonalne, może indywidualne określenia, np. z wulgarną podstawą *bzdź-* wiążącą się ze znaczeniem 'gazy z odbytu'. Zastanawia *pijupka* utworzona, jak można sądzić, od bardzo starego, znanego SL **pije* 'członek wstydlivy żeński'²⁴.

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że w języku mówionym obserwowanej łódzkiej społeczności:

1. Prawidłowe, anatomiczne nazwy żeńskich narządów płciowych jako określenia narządów dziewczęcych stosowane są wyjątkowo.

2. W funkcji nazw występują z reguły wyrazy zdrabniające i spieszczające derywowane od innych (niemedycznych) nazw narządów żeńskich, znanych na ogół staropolszczyźnie i gwarom, niekiedy pospolitych, a nawet wulgarnych; określenia narządów stosowane w odniesieniu do dziewcząt są więc w większości tradycyjne, zmodyfikowane tylko pod względem słowotwórczym dla potrzeb sytuacji (uzewnętrznianie pozytywnych uczuć, eufemizacja, zwyczaj posługiwania się językiem dziecięcym); są to formacje potencjalne w języku, ich model słowotwórczy jest prosty, łatwy do powielania; tworzone są od rzeczowników (*dupka*, *cipka*); rzadziej od czasowników (*psipsia* [?], *siusia*); derywaty odczasownikowe mają charakter nazw nieosobowych wykonawców czynności (*siusialka*, *psipsiorka*), nazwy mają rodzaj płci, zwykle są r. żeńskiego, rzadko r. męskiego.

3. Mniej rozpowszechnione są nazwy będące przeniesieniami (*myszka*, *kwiatuszek*). Jest to typ określeń znanych polszczyźnie także od dawna²⁵; te potencjalne w języku nazwy odznaczają się zwykle indywidualnością i świeżością, a ich wartość eufemistyczną, jak we wszystkich omawianych grupach, zwiększają sufiksy deminutywne²⁶.

4. Nie wydają się natomiast tradycyjne, nie potwierdzone przez słowniki, a powszechne dziś (lokalnie?) użycia wyrazów *pupa* i *pipa* oraz pochodnych od nich w funkcji określeń żeńskich n. pł. Także brak informacji o nazwach *psipka* i *psitka* pozwala traktować je jako nowo utworzone.

5. Bogactwo nazw objawiające się różnorodnością pozytywnych stylistycznie morfemów rdzennych oraz sufiksów, z reguły zdrabniających i spieszczających, świadczy o długiej tradycji tabuizowania i eufemizowania tematu. Nazwy te stanowią ponad połowę zaobserwowanych przykładów. Ujemną ekspresję

²⁴ W analizie pominięte zostały pojedyncze określenia, takie jak dziecięce zapewne np. *kiki*, *kika*, *siejka*.

²⁵ Np. SL cytuje *kwiat* w znaczeniu 'panieństwo, dziewictwo, prawictwo'; spotykamy ten rodzaj nazw np. w *Słówkach* Boya. Zob. T. Żeleński-Boy, *Słówka*, Wrocław 1988.

²⁶ S. Wiślicka zauważa, że dla innowacji eufemistycznych w jęz. włoskim charakterystyczne jest użycie stylistycznych afiksów, zwłaszcza sufiksów deminutywnych, *Moyens...*, s. 188.

podstawy można przypisać znacznie mniejszej grupie nazw (około trzeciej części). Wulgaryzmy są rzadkością.

6. Zróźnicowanie stylistyczne nazw jest wynikiem wielu współdziałających ze sobą okoliczności: poziomu kultury językowej użytkowników, stopnia rozwoju uczuć w stosunku do dziecka, przynależności do środowiska socjalnego; istotną rolę pełni tu też gwarowe podłoże językowe, z którego wywodzi się i z którym związana jest jeszcze znaczna część mieszkańców Łodzi.

WYKAZ SKRÓTÓW

- SL – B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów 1854–1860.
 SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
 SDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
 SSzym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1992; *Suplement*, Warszawa 1992.
 SGwar – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–16, Kraków 1900–1911.
 SGwar war – B. Wieczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966.
 n. pł., zew. – narządy płciowe, zewnętrzne.

Уршула Дзюбалтовска-Хцюк

О НАИМЕНОВАНИЯХ ДЕВИЧЬИХ ПОЛОВЫХ ОРГАНОВ (лодзинский округ)

Объектом анализа является свыше 80-ти наименований девичьих половых органов. Отобраны наименования, которые используются жителями города Лодзи и его окрестностей.

Тот факт, что известное издавна медицинское определение *srom* не находит всеобщего применения (от него скорее уклоняются), объясняется нравственными причинами (табу) и наличием в языке, замещающих его выражений, или же возможностью образовывать такие выражения. В качестве названий половых органов используются, как правило, синонимы-эвфемизмы, а их положительную эмоцию оттеняют деминутивные и ласкательные форманты.

Наибольшую значимость имеют эвфемизмы, которые индивидуализируют и являются переносами, напр.: *buleczka*, *pączek*, *myszka*; меньшей значимостью отличаются из-за своей распространенности определения, которые создаются от детского слова *pipa* (кстати значение полового органа не отмечается в словарях), всеобщий характер имеют также наименования с основой *dup-*, *pip-* и *cip-*.

Дериваты от детских слов, связанных с отдачей мочи, характеризуются экспрессивной неоднородностью, напр.: *susia*, *sikunia*, *psipsia*, *psipsiuńka*. Они имеют давнюю традицию, восходящую к говорам. Часто встречаются также *psitka* и *psipka* (в словарях они не фиксируются). Появляются слова и с отрицательной экспрессией, напр., диалектная *psiocha*, или же дериваты с диалектным *pit-* и даже вульгарно с *pic-*, *pizd-*, *pind-*.

Количество и частотность выражений обычно уменьшается совместно с усилением отрицательного значения корней, что свидетельствует об общем чувстве языковой эстетики в исследуемой нами среде.